

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** 19 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni pows. ednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

WIELKA MOWA HITLERA.

BERLIN (Pat). Oczekiwane z wielkim napięciem posiedzenie Reichstagu otworzył prezydent Goering o godzinie 15.15.

Sala opery Kröllla była ściśle wypełniona. Cały rząd przybył w komplecie. W loży dyplomatycznej zasiadł również były kronprinz w mundurze polowym. Na ławach poselskich widnieją duże łuki wśród posłów socjal-demokratycznych.

Posiedzenie zagaja prezydent Goering, wskazując w krótkim przemówieniu na powagę sytuacji, w której kanclerz Hitler złożył ma oświadczenie imieniem rządu Rzeszy do narodu niemieckiego. Z kolei wstępuje na trybunę kanclerz Hitler i składa godzinne oświadczenie.

W wygłoszonym przemówieniu Hitler na wstępie podkreślił, że wysunięty przez kryzys obecny problem wynika z traktatu wersalskiego, który nie potrafił rozwiązać w sposób stały podstawowej kwestji jasno i rozumnie. Odnosi się to do spraw gospodarczych, narodowych i prawnych.

Idea rewizji została uznana za konieczną i przewidziana była przez samych twórców traktatu.

W rzędzie zagadnień politycznych narodowych znajdują się przede wszystkim kwestje nowego uregulowania stosunków prawnych europejskich w myśl zasady narodowościowej, która powinna być punktem wyjścia dla konferencji pokojowej. Wykreślenie granic terytorjalnych z uwzględnieniem istniejącego stanu etnicznego było rozwiązaniem, któreby zapewniło światu podstawę prawdziwie trwałego pokoju. Decyzja konferencji pokojowej przyniosła rozwiązanie, zawierające zarodek nowych konfliktów.

Jeżeli chodzi o zagadnienie gospodarcze, to, zdaniem kanclerza, pokój oparty miał być na rozumieniu, że brak warunków egzystencji poszczególnych narodów stałe prowadzi do konfliktu. Należało uwzględnić warunki bytu poszczególnych narodów.

Idea reparacji i jej przeprowadzenie będzie klasycznym przykładem w dziejach, jak nieuwzględnienie zasad powszechnych przynosi wszystkim szkodę. Reparacje Niemcy mogły płacić z nadwyżki eksportu niemieckiego, którego wzrost musiał z natury rzeczy szkodzić eksportowi mocarstw wierzycielskich. Niemcy z zapaściem się siebie wykonywały nałożone na nie zobowiązania.

Kanclerz podkreśla dalej, że Niemcy zdyskwalifikowano do rzędu narodów drugiej klasy w chwili, gdy utworzono Ligę Narodów. To postępowanie nie mogło prowadzić do pacyfikacji świata, a jeszcze mniej przyczyniało się do tego pozbawienie siły zbrojnej państw pokonanych, co powoduje stan bezustannych gróźb napaści i niepokoju. Zawarte traktaty dla pacyfikacji życia międzynarodowego posiadają tylko wówczas sens wewnętrzny, jeżeli wychodzą z założenia całkowitego i szczerego równouprawnienia.

W tem leży właśnie przyczyna panującego od lat w świecie niepokojów. We wszystkich interesie leży, aby aktualny problem został rozumnie i ostatecznie rozwiązany. Żadna nowa wojna nie mogłaby istotnie w dzisiejszych niezadawalających stosunkach wytworzyć lepszego stanu. Wręcz przeciwnie — użycie jakiegokolwiek przemocy w Europie nie mogłoby wytworzyć korzystniejszej sytuacji niż obecna pod względem politycznym i gospodarczym. Nawet decydujący sukces musiałby w stosunkach europejskich doprowadzić w końcu do jeszcze większego zakłócenia równowagi europejskiej, a tem samem stałby się on zarodkiem nowych antagonizmów i konfliktów na przyszłość. Nowa wojna, nowe ofiary, nowa niepewność i nowa klęska gospo-

darca — byliby tego następstwem.

Wybuch podobnego szaleństwa musiałby jednak doprowadzić do katastrofy obecnego ustroju społecznego, wywołując kryzys i pograżając państwa w chaosie komunistycznym.

Rząd narodowy Niemiec z głębi przekonania wyraża życzenie niedopuszczenia do takiego stanu i zgłasza swoją szczerą i czynną współpracę. W tem leży sens ostatnio dokonanego przewrotu w Niemczech. — Mówca oświadcza dalej, że idee przewodnie rewolucji narodowej w Niemczech, które są: zapobieżenie przewrotowi komunistycznemu, pokonanie bezrobocia i przywrócenie stałego, autorytatywnego rządu nie są sprzeczne z interesami świata.

Imieniem rządu narodowego — mówił kanclerz — i całego obozu koncentracji narodowej chciałbym w tem miejscu oświadczyć, że właśnie my w nowych Niemczech ożywni jesteśmy głębokim zrozumieniem dla podobnych uczuć i przekonań oraz uzasadniamy roszczenia życiowe innych narodów.

Generacja tych młodych Niemiec, która w dotychczasowym swem życiu zaznała tylko nędzy i klęski własnego narodu, zbyt wiele wycierpiała od tego szaleństwa, aby mogła chcieć sprawdzić to na nowo. Nasz socjalizm narodowy jest zasadą wiążącą nas wszechstronnie jako światopogląd. Ożywni bezgraniczną miłością i wiernością dla władzy narodowej, respektujemy zgodnie z tem przekonaniem również i prawa innych narodów i chcielibyśmy z najgłębszego serca żyć z nimi w spokoju i przyjaźni. Nie znamy przeto również pojęcia germanizacji.

Mentalność ubiegłego stulecia, która pozwalała sądzić, że może się uda zrobić Niemców z Polaków, bądź z Hindusów, jest nam obca. Podobnie również próba w odwrotnym kierunku spotkałaby się z naszej strony z gorącym protestem. Uważamy narody europejskie za fakt istniejący. Francuzi, Polacy i inni są naszymi sąsiadami. Wiemy, że żadne wydarzenia życiowe nie mogą zmienić ich rzeczywistości. Byłoby szczęściem dla świata, gdyby traktat wersalski uznał te pozytywne warunki również w odniesieniu do Niemiec.

Celem prawdziwie trwałego pokoju winno być nie rozdzielanie ran lub ich jętrzenie, lecz leczenie ich. Przy odpowiednim traktowaniu problemu europejskiego można było bez trudu znaleźć takie rozwiązanie na Wschodzie, które uwzględniłoby zrozumiałe roszczenia Polski, tak samo jak naturalne prawa Niemiec. Traktat wersalski nie znalazł takiego rozwiązania.

Mimo to żaden rząd niemiecki nie złamie z własnej inicjatywy umowy, która nie może być usunięta dopóty, dopóki nie można będzie jej zastąpić przez inną lepszą.

Prawo żądania rewizji traktatu jest w nim samym ugruntowane. Rząd niemiecki powołuje się przede wszystkim na skutki polityczne i gospodarcze traktatu w ciągu ubiegłych 14 lat. — Mówiąc o tezie rozbrojenia Niemiec, kanclerz z naciskiem podkreślił, że na stałe nie da się utrzymać dyskwalifikacji narodu 65-miljonowego. Cóż oznacza zysk chwili, wobec trwałego rozwoju stulecia? Naród niemiecki pozostanie, podobnie jak naród francuski, oraz — jak tego nauczył nas rozwój dziejów — naród polski. — Żądając rozbrojenia innych, Niemcy powołują się na swe prawo moralne, oparte na wykonaniu postanowień traktatowych.

W tem miejscu kanclerz Hitler przytacza szereg cyfr, ilustrujących rozmiar rozbrojenia Niemiec po podpisaniu traktatu, protestując z naciskiem przeciwko zarzutom, jakoby Niemcy na nowo zbroili się.

Hitler wstępuje przeciwko nazwaniu oddziałów szturmovych rezerwanami wojskowymi, zaznaczając, że wyłącznym celem ich utworzenia było usunięcie niebezpieczeństwa komunistycznego i że wyłączenie szturmowców dokonywane było bez pomocy armji.

To samo odnosi się do Stahlhelmu, którego celem była ochrona narodu niemieckiego w chwili przewrotu przed groźącą rewolucją komunistyczną.

Dalej kanclerz powiedział: — Imieniem narodu niemieckiego oświadczam, że Niemcy rozbroili się i spełnili wszystkie zobowiązania, nałożone na nie przez traktat pokojowy. Niemcy mają wszelkie prawa żądać, aby i inne państwa spełniły zobowiązania traktatowe. Przynajmniej Niemcom równouprawnienie nie zostało dotychczas przeprowadzone.

Hitler polemizuje dalej z tezą francuską o bezpieczeństwie jako koniecznym uzupełnieniu równouprawnienia, twierdząc, że Niemcy przyjęły na siebie wszystkie gwarancje bezpieczeństwa, wynikające z traktatu wersalskiego oraz z innych paktów, nie otrzymując w zamian odpowiedniej pomocy z strony mocarstw. Czy Niemcy wobec tego nie byłyby raczej uprawnione żądać dla siebie bezpieczeństwa? — zapytuje kanclerz. Mimo to w każdej chwili jesteśmy gotowi przyjąć dalsze zobowiązania bezpieczeństwa o charakterze międzynarodowym, jeżeli wszystkie narody ze swej strony wyrażą taką gotowość i jeżeli to zaliczone zostanie na dobro Niemiec. Jeżeli jednak inne państwa nie chcą wypełnić zobowiązań rozbrojenia, to Niemcy domagają się przynajmniej równouprawnienia.

Rząd niemiecki widzi w planie angielskim możliwą podstawę dla rozwiązania tych kwestji, żądając jednak musi, aby nie muszono go do niszczenia istniejących urządzeń obronnych bez przyznawania im przynajmniej jakiegos równouprawnienia. Niemcy żądają, aby zmiana obecnego ich systemu uzbrojenia nastąpiła stopniowo, zależnie od faktycznego rozbrojenia innych państw. Przem rząd niemiecki zgodziłby się na 5-letni okres przejściowy dla przeprowadzenia równouprawnienia z innymi państwami. Pod warunkiem wzajemności Niemcy gotowi są zrezygnować zupełnie z posiadanej broni ofensywnej, a nawet zgodzić się na poddanie międzynarodowej kontroli rozbrojenia własnych zbrojeń, o ile inne państwa uczynią to samo.

Hitler powitał plan Mussoliniego z zadowoleniem, oświadczając, że rząd niemiecki z największym przekonaniem przyłącza się do idei premiera Włoch, że współpraca 4 mocarstw będzie pomostem do trwałego porozumienia.

Przechodząc do propozycji prezydenta Roosevelta, Hitler podkreśla, że rząd Rzeszy gotów jest przyjąć zawartą w planie amerykańskim metodę likwidacji kryzysu międzynarodowego, wychodząc z założenia, że bez załatwienia rozbrojenia nie można myśleć o

odbudowie gospodarczej. Niemcy gotowe są przyłączyć się do dzieła uporządkowania stosunków politycznych i gospodarczych świata.

Kanclerz mówi dalej, że w żaden sposób przyczyna wielkich zbrojeń Francji i Polski nie może być obawa tych narodów przed inwazją niemiecką. Obawa ta — wywodzi Hitler — jest niezasadzona, ponieważ Niemcy nie posiadają nowoczesnej broni ofensywnej: ciężkiej artylerji, tanków, samolotów i gazów trujących. Niemcy są jedynym narodem, który naprawdę obawiać się może inwazji. Niemcy gotowe są przystąpić do każdego paktu o nieagresji, ponieważ nie myślą o ataku, lecz o własnym bezpieczeństwie.

Rzesza wita możliwość, aby Stany Zjednoczone wciągnięte zostały do państw europejskich jako gwarant pokoju. Propozycja ta oznacza wielkie uspokojenie dla tych wszystkich, którzy chcą szczerze współpracować nad utrzymaniem pokoju. Niemcy niczego bardziej nie pragną, jak przyczynić się do tego, by rany, zadane przez wojnę i traktat wersalski, uleczyć. Chcą one iść tylko drogą, uznaną za prawną w traktatach.

Rząd niemiecki pragnie rozpocząć dyskusję pokojową z innymi narodami na temat wszystkich trudnych zagadnień w przekonaniu, że żadna akcja militarna w Europie poza ofiarami nie doprowadzi do konkretnych wyników.

W żadnym wypadku jednak ani rząd, ani naród niemiecki nie dadzą się zmusić do podpisania umowy, będącej uwiecznieniem dyskwalifikacji Niemiec. Próby wywarcia nacisku na rząd i naród pozostaną bez skutku. Możliwe jest, że Niemcy zostaną wbrew prawu i moralności pogwałcone, ale nie da się pomyśleć, by tego rodzaju akt zyskał prawomocność przez nasz podpis. — Groźby sankcyj — ironizuje dalej kanclerz Hitler — uważane być mogą tylko za karę w odpowiedzi na żądanie niemieckie wykonania traktatów. Zastosowanie sankcyj doprowadziłoby tylko do ostatecznego moralnego i faktycznego unieważnienia traktatów i w tym wypadku Niemcy nie odstąpiłyby od swych żądań. Odpowiedzialność za następstwa polityczne i gospodarcze spadłaby na tych, którzy tego rodzaju środkami walczyli. Wszelkie podobne próby podkopywania byłyby chęcią usunięcia Niemiec z konferencji.

Naród niemiecki — skończył kanclerz — posiada jednak dość charakteru, aby i w tym wypadku nie narzucać się innym narodom celem współpracy i wyciągnąłby jedynie możliwe konsekwencje. Trudno byłoby nam jako stałe zniształemu narodowi pozostawać nadal w Lidze Narodów.

Rezolucja Reichstagu.

Po przemówieniu kanclerza prezydent Reichstagu Goering odczytuje rezolucję, zgłoszoną przez partję narodowo-socjalistyczną, dalej — niemiecko-narodowych, centrum i bawarską partję ludową, następującej treści:

„Reichstag, jako przedstawicielstwo narodu niemieckiego a-probuje oświadczenie rządu Rzeszy i staje zgodnie przy nim w tej decydującej dla kraju sprawie równouprawnienia narodu niemieckiego.”

Z kolei prezydent Goering za-

Świetne uzupełnienie mowy Hitlera

Co mówią emisariusze rządu niemieckiego w Gdańsku, Szlezwigu, Alzacji i Lotaryngji oraz Austrji.

GDANSK, Pat. — Wczoraj wieczorem odbyło się w sali strzybnicy gdańskiej zebranie przedwborcze partji narodowo-niemieckiej, na którym poseł do Reichstagu z Cassel dr. Seuer zaznaczył m. in. — że dopiero wtedy partja niemiecko-narodowa, mająca za hasło sztandar czarno-biało-czerwony, spocznie, gdy flaga cesarska zawisła we wszystkich krajach Rzeszy włączając w to zamek królewski w Poznaniu, miasto Kato-wice i Gdańsk oraz odebranie

Już czas!!
zabezpieczyć futra od moli!!!
P. LSKI SKŁAD APTECZNO-PERFUMERYJNY
E. Kudrewicz i S-ka
MICKIEWICZA 26, TEL. 7-10,
Polecia świeżo otrzymanymi cibrzymi transport środków na moli
Fachowa porada.

Krzysi Ehrenkreutzówny

W piątek dn. 19 go maja r. b. jako w rocznicę zgonu 5. 1 P.
zstanie odprawione nabożeństwo w kaplicy Kościoła św. Jana o godz. 8 m. 20 rano
O czem zawiadamiają
Rodzice i Rodzeństwo.

DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY
KĄPIELE SOLANKOWE
KWASOWEŁOWE
BOROWINOWE

Sale hydropatyczne, — Elektroterapia, — Gabinet ginekologiczne.
Inhalatorjum, — Kąpiele tlenowe, piankowe, — Zabiegi z cęjalne
Słynny zakład leczniczego stosowania stofca, powietrza i ruchu.
Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznica solanka do picia.
Ordynują profesorowie U. S. B. i lekarze specjaliści.
Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone.
SEZON TRWA OD 15 GO MAJA DO 1 GO PAZDZIERNIKA
W okresach 15 V—15 VI i 1—30 IX 15 proc. zniżka na wszystkie zabiegi

Zjazd katolicki w mieście kapłan-uczonego

Poznań. (KAP). Piękny, wśród lasów i jezior ukryty Wągrowiec został wyróżniony, albowiem gościć będzie w swych murach dn. 24 i 25 czerwca r. b. XIII Zjazd Katolicki, organizowany z woli J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przez wielkopolską Ligę Katolicką.

Prace przygotowawcze Zjazdu są już w pełnym biegu. Miejscowy Komitet ze swym proboszczem ks. Wróblewskim na czele zajął się stroną techniczną Zjazdu, Sekretarjat Generalny Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Pozna-

niu przeprowadza organizację całości.

Wybór padł na Wągrowiec, jako kolebkę znakomitego teologa i biblisty, tłumacza Pisma św. na język polski — ks. Jakóba Wujka (ur. 1540). Jego to pomnik zostanie w czasie Zjazdu uroczystie odsłonięty.

Wszelkich informacji udziela Komitet Wykonawczy XIII Zjazdu Katolickiego, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22 III ptr. pok. 65, tel. 5099. Konto w P.K.O. 205.060.

Tajna umowa między Litwą i Niemcami?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

RYGA. „Pedeja Briedi” powołując się na jedną z żydowskich agencji prasowych, pisze o tajnej umowie między Niemcami i Litwą, jako o fakcie dokonanym.

Z kół dobrze poinformowanych, zbliżonych do jednego z poselstw zagranicznych w Berlinie, pisze gazeta uzyskano wiadomość o zawarciu tajnej umowy między Niemcami a Litwą.

W umowie tej przewidziano, że na wypadek wojny polsko-niemieckiej, wojska litewskie okupują Wilno.

Drugi punkt tej umowy przewidywał ma zrzeczenie się Niemiec swych praw do Kłajpedy. Stanowić to ma zapłatę Litwie za okupowanie Wilna.

Rząd hitlerowski, pisze „Pedeja Briedi”, w czasach ostatnich starał się pozyskać dla siebie wszystkie państwa bałtyckie, lecz to mu się nie udało. Rezultatem tej polityki była więc tajna umowa litewsko-niemiecka.

Ameryka o niebezpieczeństwie wojny.

PARYŻ (Pat). Prasa podaje z Waszyngtonu, że ostatnie wypadki w Europie obserwowane są przez amerykańskie koła polityczne z wielką uwagą.

Koła te twierdzą, że kryzys, jaki obecnie przeżywa Europa, jest nawet poważniejszy od kryzysu, poprzedzającego wybuch wojny.

Białe Dom przeciwwstawia się kategorycznie próbie ponownego uzbrojenia się Niemiec. Jeżeli Niemcy żądają większego zabezpieczenia granic, to mogą je otrzymać natychmiast, natomiast równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń Rzeszy mogłoby się odbywać

etapami, przyjmując plan Mac Donalda, zmodyfikowany ostatnio w Waszyngtonie i uzupełniony projektem porozumienia, do którego przystąpiły Stany Zjednoczone. Powiększenie zbrojeń morskich Niemiec pociągnie za sobą tę samą reakcję ze strony Francji i Włoch, co wywołałoby nowe zbrojenia Japonji i Anglii, a w konsekwencji nowe kolosalne wydatki Stanów Zjednoczonych na cele morskie.

Koła polityczne Stanów Zjednoczonych są przekonane, że ani Francja, ani Wielka Brytania nie pozostaną obojętne na próby ponownego uzbrojenia się Niemiec.

Echa orędzia Roosevelta w Anglii.

LONDYN, Pat. Orędzie prezydenta Roosevelta przyjęte zostało w prasie angielskiej bez entuzjazmu.

„Times” uznaje wprawdzie wartość tego dokumentu, czyni to jednak bez przekonania i raczej z obowiązku.

„Times” stwierdza, że jedynie lord Halifax w swoim przemówieniu wskazał właściwą drogę, a mianowicie, że uzyskanie od Niemiec zgody na zniesienie Reischwehry jest warunkiem powodzenia konferencji rozbrojenia-wej.

Po wizycie ministrów hitlerowskich w Wiedniu.

WIEDEN, (Pat). O zachowaniu się ministra niemieckiego Franka w Gracu dzienniki donoszą, że Frank w mowie swojej porównał kanclerza Dolfussa do owego zdrajcy, który wydał w ręce Francuzów bohatera tyrolskiego Andrzeja Hofera. Donoszą potem, że narodowi socjaliści w Gracu

wypuścili na ulicę psa i wieprza, zoopatrzonych w napisy: „Dolfuss”.

KOMUNIKAT.

W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 12 i pół w lokalu STRONNICTWA NARODOWEGO przy ul. Orzeszkowej 11 odbył się zjazd członków politycznych na którym przemawiał b. edza

pos. Stanisław Stroński

na temat: „Chwila obecna na tle sytuacji międzynarodowej”.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

KRONIKA PRACY KOBIECEJ.

Rada naczelna i doroczny walny zjazd delegatek N. O. K. w Warszawie.

W ostatnich dniach kwietnia odbyły się w Warszawie narady Rady Naczelnej i Ogólny doroczny zjazd Delegatek Oddziałów Narodowej Organizacji Kobiet z całej Polski.

Mimo ciężkich, kryzysowych czasów prawie ze wszystkich oddziałów przybyły delegatki. Oddziałów w całej Polsce N. O. K. jest 143, zaś Kół Młodych N. O. K. — 21.

Po obradach Rady Naczelnej, która oprócz członkiń warszawskich składa się z przewodniczących wojewódzkich, rozpoczęły się obrady zjazdu, który trwał 2 dni. Dzień pierwszy, nieoficjalny, poświęcony był sprawozdaniom delegatek, dyskusjom i projektom dalszych prac, jak również wyborom wylosowanych członkiń Rady Naczelnej i Wydziału Wykonawczego.

Wysłuchano również sprawozdania kasowego i przygotowano uchwały na dzień następny.

W niedzielę oficjalna część zjazdu rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Anny, którą odprawił i gorąco do zebranych przemawiał ks. Szejnec.

Następnie wielka sala Stow. Techników zapelniała się delegatkami i zaproszonymi gośćmi. Jako przedstawiciel duchowieństwa był obecny ks. Biskup Szlagowski. Zebraniu przewodniczyła b. posłanka p. Holdebergowa.

W zagajeniu p. Józefa Szabego, przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet zobrazowała chwilę obecną i warunki, w jakich rozwija się praca N. O. K. oraz kierunki, jakimi ma w dalszym ciągu iść.

Z odczytanego następnie sprawozdania ogólnego wszystkich oddziałów widać, że mimo tak ciężkich czasów, energia i zapał do pracy nie słabnie. Każdy oddział, zależnie od warunków miejscowych, ma pewien odrębny zakres prac, jak: uniwersytety ludowe, biblioteki, odczyty, różne pracownie, kolportaż pism, ogródki działkowe, świetlice, praca w samorządach, opieka nad dziećmi, półkolonie itd.

Wszędzie jednak, w związku z bezrobociem i ciężkim położeniem młodzieży prowadzi się u-

silną pracę charytatywną; herbariarnie dla inteligencji, dożywianie dzieci, pomoc młodzieży uniwersyteckiej itp. Wielki też nacisk kładną wszystkie oddziały na sprawę współpracy z młodszą generacją kobiet Kluby Młodych N. O. K.). Wszędzie też N. O. K. współpracuje z innymi organizacjami, czy to w sprawach społecznych, oświatowych, kulturalnych, czy też ogólnopństwowych. Bliski kontakt utrzymuje z L. O. Z. P., Czerwonym Krzyżem itp. organizacjami.

Po odczytaniu sprawozdania znana działaczka społeczna, p. Rosfordowa wygłosiła referat społeczny, w którym przedstawiła zastraszający obraz upadku moralności wśród najmłodszej młodzieży (oficjalna prostytutka 13 — 14 letnich dziewczyn). W przemówieniu swem prelegentka nawoływała do zwolnienia wielkiego Kongresu kobiecego w obronie moralności młodzieży i do przyłączenia się do protestu przeciwko nagrodzie literackiej, udzielonej Boyowi. (Ostatnio wydał Boy nową broszurę o ułatwieniu życia seksualnego młodzieży).

Przed zamknięciem zjazdu odczytane zostały i przyjęte następujące rezolucje:

- 1) ostry protest przeciw pogroźkom niemieckim,
- 2) zalecono członkiniom obronę nietykłości ducha narodowego, ale handlu i rzemiosła polskiego przed nowym zalewem żydów,
- 3) dalszą pracę nad ulżeniem doli bezroboczych,
- 4) czujną opiekę matek w celu uchronienia dzieci i młodzieży od wpływu demoralizacji i pornografii, szerczących się w zastraszający sposób,
- 5) opiekę nad emigrantami i żywiołem polskim na kresach oraz współpracę z Macierzą.

Ostatnie kilka godzin zjazdu obradowały specjalnie delegatki Kół Młodych. Przemawiała podczas tych obrad p. Zofia Zaleska. Dyskusje toczyły się na temat stanowiska młodzieży naszej, szczególnie w sprawach kobiecych, poruszane w ankiecie młodych i na parlamencie prawników i prawniczek w Warszawie.

PROTEST.

W przededniu wręczenia Boyowi-Zeleńskiemu nagrody literackiej miasta Warszawy, redakcja „Zet”, pisma stojącego na straży czystości ideału dziejowego Polski współczesnej, zakłada kategorię protestu przeciwko temu aktowi, lekceważącemu cynicznie opinię zdrowego odłamu społeczeństwa.

Tadeusz Boy-Zeleński w ostatnich latach swej działalności przekroczył granice, w jakich uczciwy pisarz, szermierz Słowa, utrzymać się powinien. Człowiek ten zmierz, systematycznie i bezwzględnie, do podważenia zasad moralnych, do obniżenia kultury intelektualnej, do wyrwnięcia wszystkich wartości duchowych, będących busolą jednostek i narodów w ich postępie.

W swej herostratowej robocie nie może się on zasłaniać nieświadomością zła, które czyni, gdyż głośno ludzi trzeźwych i rozumnych ostrzegają go niejednokrotnie przed ponurem skutkiem tego dzieła. Na ostrzeżenie i zarzuty nie miał on nigdy innej odpowiedzi, jak brudny żart i szyderstwo.

Przyznając takiemu człowiekowi nagrody literackiej stolicznego miasta Rzeczypospolitej jest złozieniem uwierzytelniającego podpisu pod wszystkiej jego praktyki społeczno-obyczajowej; nagroda bowiem dotyczy — podług statutu — całokształtu działalności. Znaczy to, że większość członków sądu konkursowego nietylko solidaryzuje się z temi szkodliwymi czynnościami, ale uważa je za godne pochwały i uwiecznienia wawrzynem zasługi. To już zaczyna być groźne, dlatego też podajemy tutaj, na wieczną pamiątkę rzeczy, nazwiska tych ludzi: Juliusz Kaden - Bandrowski — Emil Breiter — Stefan Kiedrzyński — Jan Parandowski — Leon Pomirowski — Józef Ujejski.

Boy-Zeleński wziął sobie wyraźnie za zadanie: 1) spłycenie umysłowości polskiej, 2) rozkład

pojęć moralnych, 3) odwrócenie sztuki od jej ideału metafizycznego ku kałużom taniego plotkarstwa i rozwrodrzenia seksualnego. W okresie trudnym i niebezpiecznym dla naszego bytu państwowego, gdy cała nasza energia psychiczna winna skierować się ku problemom filozoficznym, historycznym i politycznym, z którymi zmaga się świat cywilizowany — Boy-Zeleński zajął zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego niezgodnymi sensacjami swojej ruchawki obyczajowej.

Pozostanie to na zawsze plamą na honorze dziejowym Polski, że w czasie, gdy inne narody tworzyły w konwulsyjnym wysiłku wielkie, nierazdziej heroiczne prądy ideowe, myśły zdobyli się, w blasku odrodzenia swej państwowości, tylko na małoduszny, plu-gawy heroizm, podniesiony do godności programu państwowego.

Dla samej rehabilitacji przed sądem przyszłych pokoleń nie wolno nam wahać się ani chwilę z rzuceniem słów protestu, aby nie mniemano kiedyś, że Polska lat 30-tych nie rozumiała potworności tego faktu.

O przedruk protestu prosimy wszystkie pisma, myślące i czujące podobnie, jak my, bez względu na przekonania polityczne, sprawa ta bowiem powinna poruszyć każdego Polaka z jednakową siłą.

Redakcja „Zet”.
Od Redakcji Solidaryzując się z powyższymi uwagami protestem Redakcji „Zet”, zawiadamiamy, że druga z kolei posiadająca największą ilość głosów, była kandydatką Marji Rodziwiczówny. Wobec tak nieoczekiwanej decyzji „Jury” konkursowe, Klub Gospodarczo-Narodowy w Radzie Miejskiej m. Warszawy, zapoczątkował zbiórkę na fundusz dla tej zasłużonej autorki.

N. O. K. na swym Walnym Zjeździe Delegatek w Warszawie wpłaciła na ten cel 250 zł.

Nagroda artystyczna m. st. Warszawy.

Sąd Konkursowy Nagrody Artystycznej m. st. Warszawy na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 1933 r. przyznał Nagrodę Artystyczną m. st. Warszawy roku 1933 artystce Zofii Stankiewiczównie.

W dzieła swe o wysokich zaletach malarskich i granicznych

Zjazd Sodalicyj Marjańskich.

W dniach 4 i 5 czerwca rb. odbędzie w Wilnie ogólnopolski Walny Zjazd Delegatów Sodalicyj Marjańskich Inteligencji Męskiej. Chcąc zapewnić, w myśl ustalonej tradycji gościnności Wilna, wszystkim uczestnikom zjazdu

wkładała artystka szczerą miłość ku pięknu Polski i jej pamiątek. Piękno to spopularyzowała z siłą wyrazu i związała swe imię — pozatem jeszcze, jako patriotka społecznica — ze Stolicą, przez cykle prac, Warszawie poświęconych.

mieszkańca, Męska Sodalicyja Marjańska w Wilnie, zwraca się z prośbą o zaofiarowanie na 2 — 3 dni pokoju z pościelą. Zgłoszenia nadsyłać pod adresem: P. Waldemar Weyssenhoff, ul. Mostowa 9 m. 18.

OSTATNIE WYDAWNICTWA KOBIEC.

Sprawozdania z książek.

W związku z ukazaniem się pełnego wydania „Pamiętnika” p. Marji Kasproviczowej, wpłynęły do redakcji aż dwie recenzje, różne bardzo pod względem stosunku czytelników do autorki i jej pracy. Pozwalamy sobie umieścić oba sprawozdania w przekonięciu, że wzbudzą one tem większe zainteresowanie czytelników tej książki i wpłyną na wszechstronniejszą i obiektywniejszą jej ocenę.

Redakcja.

Dziennik Marji Janowej Kasproviczowej. Część III i IV. Wydawnictwo Książki Polskiej.

Opuścić prasę drukarską III i IV część („Bunt” i „Pojednanie”) pamiętnika Marji Janowej Kasproviczowej, jako dalszy ciąg, a zarazem zamknięcie, jednego z okresów życia żony poety.

Książka ta, przedstawiająca sama przez się skończony utwór literacki, interesuje nas z wielu względów. Przedewszystkiem ukazuje nam głównego bohatera pamiętników, wielkiego, a może największego poeę naszych czasów. Wbrew temu co się zwykło mówić o wielkich ludziach, że przestają być wielkimi dla swego codziennego otoczenia, w omawianych pamiętnikach J. Kasproviczowej nie traci nic na swej powadze, ale przeciwnie, ukazaniem nam został cały patos jego najbardziej blasków nawet przeżyć dnia powszedniego.

Bo też niepowodził się stosunek p. Marji z Buninow Kasprowiczowej do jej wielkiego męża, trudnym zadaniem życiowe, które sobie wymarzyła i zrealizować usiłowała. Czy je zrealizowała? Jeżeli chodzi o cel, ku któremu dążyła autorka — to sądząc z tego co pisze, został on w pełni osiągnięty. W ciągu 15 lat spóżyła — marzyła bohaterski sen, zdobywaniem szczytów i przebywaniem na nich wraz z uduchowionym mężem. Czy poecie ten stosunek wystarczał? Czego się od swej młodej żony spodziewał?

Bardzo to skomplikowana sprawa rola kobiety w życiu artysty.

Zdaniem samego Kasprovicza, przytoczonym w pamiętniku: „Największe zadanie kobiety, to poświęcenie się dla tworzącego człowieka. Jest to może żądaniem od niej bohaterstwa, bo z natury rzeczy człowiek tworzący, wogóle mężczyzna, nie może dużo czasu poświęcać kobiecie. Wygląda nieraz, jakby o niej zapomniał, lecz kobieta nie powinna się tem zrażać. Powinna jej wystarczyć świadomość, że jest mężczyźnie potrzebna, że pomaga mu w pracy, że samym faktem, że jest gdzieś w jego pobliżu. Niema prawdziwej twórczości bez współudziału kobiety. To dla mnie nie ulega wątpliwości: Kobieta zawsze była, jest i będzie uzupełnieniem mężczyzny — to absolut rozwoju. Mężczyzna nie poświęca się. Może tylko to zadanie kobiecie ułatwić”.

W powyższym wypowiedzeniu się poety rola kobiety nie jest dostatecznie spreycyzowana, nasuwa się mimowoli porównanie z jakąś siłą elementarną, wszak bez powietrza i pożywienia poeta-mężczyzna też ani żyć ani tworzyć nie mógł. I tu tkwi druga strona tych interesujących nas bardzo wynurzeń autorki pamiętnika.

I Grecy wprowadzili do swej mitologii uosobienie natchnienia artystycznego w postaci żeńskiej tj. muzy. Ale muza grecka, jako uosobienie inspiracji artysty, posiada charakter samodzielny, odgrywa w twórczości artysty rolę niezależną — on raczej jest jej medium. Być poecie natchnieniem — to budzić w nim pewne siły mistyczne — nastawiać myśli i rozwiązywać zagadnienia — nietylko stanowić podłoże materializowania się jego własnej duszy.

Z pamiętników Marji Kasproviczowej widzimy, że rola medium, jaką w życiu męża odgrywała nie była jej przez poetę narzucona wbrew jej woli.

Decydując się na stanowisko żony wielkiego artysty, a właściwie dając świadomość do niego, zdawała sobie jasno sprawę jakim będzie cel jej życia. Czy dopiąwszy to do czego dążyła, zdobyła wymarzone szczęście? Czy poślubiwszy innego artystę byłaby „Marusią” — kasproviczowską, czy inną, dostojną według kamertonu innej psychice męskiej.

Ona sama daje nam na to pytanie odpowiedź: „Dobrze mi jest tu, gdzie jestem, spełniło się marzenie o własnym moim losie, lecz wiem, że nie wypowiadam się całkowicie w obecnym moim życiu. Tesknota moja czujna i napięta, ogarnia i przyciąga ku sobie coraz to szersze możliwości, znajduje wyraz krańcowy w tych słowach, o jakże często pochicu wypowiedzianych: „Chciałabym być towarzyszką życia wszystkich poetów świata. Niezależnie od ich właściwości psychicznych, od ich charakteru i temperamentu, potrafiłabym każdemu z nich zbudować rzeczywistość, którejby w danej chwili potrzebował”.

Czytając te wybuchy szczerości ogarnia nas przeogromne zdziwienie. Jakże więc ta niezwykła w każdym razie kobieta, ta inteligentna, wrażliwa, o bogatej wyobraźni natura — nie posiada własnej duszy? własnego pionu moralnego, nie jest indywidualnością sama w sobie? Więc gdyby posłubiła takiego przypuszcmy hr. Laurca de Toulouse nurtowałaby się z nim w najgłębszych mętach rozpusty, gdzie zwykł był szukać natchnienia?

Tego my, Polki, mające dusze ukształtowane na modłę kultury grecko-rzymskiej nigdy nie zrozumiemy.

W tej roli rezonatora cudnych tonów duszy jest coś ze wschodniego egzotyizmu czy niewolnictwa. My możemy być naiwnymi Maryjami, potulnymi Celinami, nawet pospolitemi Ksantypami, ale zachowujemy zawsze własną duszę — pod wpływem czynników zewnętrznych możemy się zmieniać ale wówczas jedynie i o tyle tylko, o ile nasza wewnętrzna istota daje na to świadomie swoją sankcję.

„Marusia” Kasproviczowa to typ wschodni — typ narodu rosyjskiego, nie posiadający jeszcze własnego oblicza, dający się porwać i powodować przez każdą siłę — byle ta siła była bezwzględna i przemożna.

Mimo wszystko tragiczną jest dusza p. Marji Kasproviczowej. Szczęśliwie dla niej złożyło, że tym, który nią powodował był właśnie Jan Kasprovicz — że otoczenie w którym żyć jej wypadło, zdrowe moralnie społeczeństwo polskie — że jej pierwotna, ziemna a tak bogata natura, znalazła jako przeciwstawienie typy tak zrównoważone jak góralki Gutowej i innych, o których mówi w pamiętnikach z najwyższym uznaniem i podziwem.

A teraz pytanie — czemu typ „Marusi” scharakteryzowany przez nas na podstawie jej własnych wynurzeń, mógł pociągać Kasprovicza, dla którego matka poety była ideałem kobiety, „której, jak twierdził, zawdzięczał swoje człowieczeństwo? jakie były uczucia poety dla tej jego trzeciej towarzyszkii życia? Czy ją kochał? jak ją kochał i co w niej kochał?

Dusza artysty jest pełna sprzeczności. Szanując w kobiecie przedewszystkiem majestat macierzyństwa i jej zdrową równowagę (matka poety, typy góralek Gutowej i Gałowej) w stosunku do swojej „Marusi” oświadcza, że nie chciałby jej widzieć matką, gdyż dziecko odciąga żonę od męża! Czy mówił to również swej drugiej żonie, późniejszej p. Przybyszewskiej, której córki kochał jednak prawdziwie i głęboko?

Uczucia jego dla p. Marusi są wybuchowe, przepojone ciągłym niepokojem i atakami zardrosnej nienawiści, wreszcie oświadcza niekiedy, że nie jest pewnym, czy ją wogóle kocha!

Egzotyzm tego uczucia odpowiada porywom jego natury artystycznej, ale niepokoi naturę dziecka ludu polskiego. Burliwość stosunku tych dwojga niepospolitych ludzi oddaje nam III-cia część pamiętnika. Pani Marja przeżywa chwilę „Buntu”, poznaje innych mężczyzn, którzy wierają na nią swój wpływ hipnotyczny. — Są momenty, że ma się do niej żal za chęć opuszczenia poety, aby zacząć „prawdziwe życie” (sic).

Następuje jednak katastrofa. Pierwszy alarm śmiertelnej choroby Kasprovicza! Ostatnie dwa lata, spędzone przeważnie u żony zegnającego się z życiem poety, wyzwalają w niej najpiękniejsze strony duszy każdej kobiety, współczucie dla cierpienia. Następuje uciśnienie się namiętności z jednej strony a ambicji z drugiej — ostatni akt „Pojednania”.

Po zamknięciu „Pamiętników”, porywających czytelnika niezwykłą szczerością, stawiamy sobie pytanie: Czem obecnie żyje dusza wdowy po Janie Kasproviczu? Czy odezwi się w niej natura dawnej Marusi Bunin, czy też przemożnym okaże się wpływ 15 letniej dyscypliny moralnej Jana Kasprovicza?

Marja Godlewska.

Marja Janowa Kasproviczowa. Dziennik, t. II. Część III.

Bunt. Część IV-ta — Pojednanie. Czytelnicy nasi, którzy z takim zajęciem czytali I-szy tom Dziennika Janowej Kasproviczowej, z przyjemnością zapewne powitają dalszy jego ciąg.

Autorka przedstawia nam życie twórcy „Hymnów i Księgi Ubogich”, w latach 1922-23. Kończę śmiercią i pogrzebem Kasprovicza.

Książkę tę czyta się jednym tchem. I tu, jak w pierwszym tomie, p. Kasproviczowa z wielką prawdą i umiłowaniem głębokim, daje nam bliżej poznać poetę-

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.



Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ. W WILNIE.

Odczyt w Stow. Kobiet z Wyższym Wychowaniem.

Korzystając z przyjazdu p. Wandę Ładzinę, b. posłanki do Sejmu i żanej działaczki na terenie organizacji kobiecych krajowych i międzynarodowych, Koło Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wychowaniem zorganizowało odczyt pt. „Kobieta, jako czynnik ekonomiczny w rodzinie”.

Odczyt zgromadził niestety bardzo szczupłe grono słuchaczek. A szkoda, gdyż treść prelekcji odpowiadała w zupełności i realizowała zapowiedź, jaką zawierał tytuł odczytu.

Związek Pań Domu.

W ostatnim czwartku, p. Wanda Ładzińska, v. prezeska centrali, miała odczyt na temat: „Co nam daje Związek Pań Domu”.

Na wstępie prelegentka informuje zebranie o celu swego przybycia do Wilna. Jest nim propagandą Związku Pań Domu, jako organizacji ściśle gospodarczej i apolitycznej. Konieczność racjonalnego, gospodarczego uświadomienia kobiet przez ręce których przechodzi 3/4 zarobków mężczyzny i podniesienie poziomu życia rodzinnego, skłoniło ją do przedsięwzięcia tej podróży. W tym celu właśnie prelegentka już miała szereg propagandowych odczytów po drodze z Warszawy do Wilna: w Baranowiczach, Nowo-

gródki, Lidzie i wszędzie spotkała się z wielkim zainteresowaniem wśród licznie zebranych pań.

Prelegentka gorąco zachęca panie domu do racjonalnego gospodarzenia, racjonalnego odżywiania się, popierania wytwórczości krajowej, umiejętności wyzyskania produktów własnych (len, wełna, owoce). Oszczędności czasu i miejsca, używania cechowanych przez Instytut Gospodarstwa Domowego sprzętów gospodarczych, które niezmiernie przyspieszają i upraszczają pracę (szaszamie do naczyń, kompresory do prania itd.), przestrzegania higieny przy nabywaniu produktów pierwszej potrzeby, jak mięso, mleko i pieczywo (chleb winien być opakowany w przezroczysty papier, a mleko poddane analizie).

Na zakończenie zachęca prelegentka Wilnianki do zapisywania się na członkinie Zw. Pań Domu, (niestety ze wstydem wyznaczyć, że nie wiele ich było na sali), a wreszcie oświadcza, że Wilno bardzo leży na sercu centrali, która chciałaby w mieście naszym widzieć swą placówkę północną, promieniującą, jako centrum na sąsiednie miasta i okolice.

A. B.
Organem Związku Pań Domu i Instytutu Gospodarstwa Domowego jest miesięcznik „Pani Domu”, pismo bardzo pożyteczne dla każdej gospodyni. Kosztuje tylko 1 zł.

Na terenie międzynarodowym.

Wyniki obrad w Sztokholmie.

Dzięki Wileńskiej Misji Dworcowej możemy zamieścić sprawozdanie z Konferencji Przygotowawczej, jaką odbył Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Sztokholmie.

Obrady Konferencji Przygotowawczej Komitetów Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Sztokholmie trwały 3 dni. Przedstawiciele Komitetów: Anglii, Danii, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Norwegii, Polski, Szwajcarii, Szwecji i W. M. Gdańska, po długich debatach, z 27 tematów, zgłoszonych przez różne Komitety, wybrały następujące 7: 1) Metody pracy opiekunów - prawniczej nad prostytutkami, 2) Sposoby wzmocnienia akcji społecznej w krajach reglamentacyjnych w kierunku zniesienia tego systemu i domów publicznych, 3) wpływ kryzysu ekonomicznego na wzrost prostytucji, 4) zwalczanie pornografii, 5) sprawy repatriacji prostitutek, 6) dyskusja nad raportem Komitetu Ekspertów z ich podróży na Wschód, 7) sprawozdanie Komisji do spraw filmowych.

Tematy te będą stanowiły program przyszłego IX Międzynarodowego Kongresu, który odbędzie się w Berlinie w dniach 13 — 16 czerwca 1933 r. Ostatniego dnia konferencji były omawiane sprawy regulaminowe.

Staraniem Komitetu Szwedzkiego został urządzony publiczny meeting z udziałem szerokiej publiczności. Na meetingu przemawiali: p. Cohen, del. Brytyjskiego Komitetu — o walce z handlem kobietami i dziećmi; p. Siemieńska, del. Polskiego Komitetu — o działalności Polskiego Komitetu na terenie międzynarodowym; p. Lentze, del. Niemieckiego Komitetu — o skutkach zniesienia reglamentacji w Niemczech; Dr.

Sundquist, członek Komitetu Ekspertów przy Lidze Narodów — studja Ligi Narodów w krajach azjatyckich.

Delegatka Polskiego Komitetu rozdała wszystkim uczestnikom Konferencji, jako też i Prezydium Szwedzkiego Komitetu wydawnictwa Polskiego Komitetu i numery „La Femme Polonaise”, dotyczące tematów interesujących uczestników Konferencji oraz materiały ogólnopropagandowe o Polsce.

Uczestnicy Konferencji, przez cały czas swego pobytu w Sztokholmie, byli nader gościnnie przyjmowani przez Komitet Szwedzki.

ś. p. Felicja Jurgielewiczówna.

Dn. 26 stycznia dopisała ostatnią kartkę swego pracowitego żywota ś. Felicja Jurgielewiczówna wieloletnia pracowniczka na warszawskiej niwie nauczycielskiej.

Córka znanego pedagoga i zasłużonego wychowawcy licznych roczników młodzieży kształcącej się w prywatnych szkołach warszawskich, wyniosła już z domu zamiłowanie i odziedziczyła wybitne zdolności do przedmiotów matematycznych. Dzięki swym wyjątkowym talentom popularyzatorskim, a głównie wielkiemu ukochaniu młodzieży, umiała wyklądać swój przystosować do licznych środowisk, w których nauczała wciągu swej długoletniej służby pedagogicznej. Zmarła była jedną z tych klasycznych nauczycielek, a zarazem społecznych działaczek przedwojennych, dla których głównym celem życia była praca dla przyszłości narodu.

To też po odzyskaniu niepodległości, nie ubiegając się o żadne odznaczenia, ani wyższe stanowiska w swoim zawodzie, za najcenniejszą nagrodę swych zasług uważała możliwość dalszej pracy w Wolnej, upaństwowionej szkole polskiej. Ostatnią placówką, na której stała od lat kilkunasto, było Gimnazjum Naucz. Zeńskie im. E. Orzeszkowej w Warszawie. Śmierć wyrwygała ją przedwcześnie z pośród grona kochających ją i szanujących nauczycieli i wychowankę, oszczędziła jej przynajmniej bolesnego przejścia, jakim byłaby dla niej ostateczna likwidacja ukochanej Szkoły.

M. G.



tyłana. Szczerze mówi o wadach Kasprovicza, o jego brutalności, gwałtownym uosobieniu, podejrzliwości. Czemże jednak to jest, wobec tych np. słów: „Świat etyki jest prawie jedyny, w którym się obraca, lub raczej wszelkie przeżycia innych kategorii są u niego regulowane tem zasadniczym zabarwieniem moralnym. W duszy Janka, od najmłodszych Jego lat, żyje pierwiastek zbawicielstwa, płonienne pragnienie, aby świat nawrócić, odrodzić żywą siłą twórczego słowa. Miłość Jego do kobiety jest częścią Jego wielkiej miłości do wszystkiego, co żyje. W dziecku szuka wciąż i przedewszystkiem człowieka”.

Niezmiernie ciekawe są opowiadania poety, powtórzone do-

KRONIKA.

Magistrat pod ochroną policji. ZNOW DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH.

Wczoraj zrana grupa bezrobotnych robotników kanalizacyjnych zgromadziła się na podwórzu magistratu. Po rozpoczęciu urzędowania bezrobotni usiłowali przedostać się do wnętrza lokalu...

będą one rozpoczęte już w najbliższy poniedziałek na Zarzeczcu. Na robotach tych zatrudnienie znajdzie 90 bezrobotnych. Ponadto do środy zostaną uruchomione roboty w innych punktach miasta...

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W całym kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennym i zwałna malejącym. Miejscami jeszcze zanikające opady. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry zmienne.

Z MIASTA.

Obrazy Komitetu Głównego Ratowania Bazyliki Wileńskiej. W dniu 18 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się doroczne zgromadzenie członków Komitetu Głównego Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Co znaleziono przy renowacji dzwonnicy Sw. Janki. Dnia 17 b. m. o godz. 11 przedpołudniem odnaleziono przy odnawianiu dzwonnicy Sw. Janki w kuli pod krzyżem puszkę ołowianą, zawierającą niewielką kulę z wosku, wianuszek z paciorkami, krzyżyk, i odblaskową woskową medalu z wizerunkiem św. Ignacego i Baranka Bożego...

SPRAWY MIEJSKIE. Właściciele nieruchomości przy ul. Tomasza Zana i sąsiednich ulic, biorąc pod uwagę szybkie rozbudowanie się nowej dzielnicy miasta, zwrócili się do magistratu m. Wilna z prośbą o wykonanie głównego przewodu wodociągowego na ul. Tomasza Zana.

SPRAWY KOLEJOWE. Sprawy Kolei Państwowych w Wilnie. Urzędy pocztowe otrzymały specjalne w tym kierunku instrukcje a nadto, Dyrekcja Wileńska przy wydaniu ponocy Wydziału Bezpieczeństwa oraz Naczelnika Urzędu Sledczego p. Komisarza Stanisława Wasilewskiego, zorganizowała szereg odczytów dla personelu pocztowego na temat walki z tego rodzaju oszustwami.

K.O. przekazów pocztowych oraz dowodów osobistych. Te oszukańcze manipulacje, zwłaszcza z fałszowaniem wpisów w książeczkach P. K. O., skłoniły Dyrektora Poczt w Wilnie do zastosowania daleko idących środków zapobiegawczych.

SPRAWY KOLEJOWE. Sprawy Kolei Państwowych w Wilnie. Urzędy pocztowe otrzymały specjalne w tym kierunku instrukcje a nadto, Dyrekcja Wileńska przy wydaniu ponocy Wydziału Bezpieczeństwa oraz Naczelnika Urzędu Sledczego p. Komisarza Stanisława Wasilewskiego, zorganizowała szereg odczytów dla personelu pocztowego na temat walki z tego rodzaju oszustwami.

SPRAWY KOLEJOWE. Sprawy Kolei Państwowych w Wilnie. Urzędy pocztowe otrzymały specjalne w tym kierunku instrukcje a nadto, Dyrekcja Wileńska przy wydaniu ponocy Wydziału Bezpieczeństwa oraz Naczelnika Urzędu Sledczego p. Komisarza Stanisława Wasilewskiego, zorganizowała szereg odczytów dla personelu pocztowego na temat walki z tego rodzaju oszustwami.

SPRAWY PODATKOWE. Absurdalne stosunki. Ostatnio w urzędach skarbowych na skutek omyłki dokonano wymiaru podatku obrotowego, za rok 1932 tym osobom, które uiściły go w formie ryczałtu.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Walka z tajnym ubojem była. Chrześcijański Związek Handlarzy Mięsnych i Wędliniarzy wspólnie ze związkami handlarzy trzoda chlewną i cechami wszczął kampanję przeciwko tajnemu ubojowi.

W tej sprawie złożony został p. wojewodzie memoriał, domagający się bezwzględnej walki z tajnym ubojem.

Likwidacja strajku szewców. W dniu wczorajszym zlikwidowany został strajk robotników szewskich.

Chalupnicy zobowiązali się wypłacać wynagrodzenie za pracę w wysokości, określonej umową zbiorową.

Z życia Stowarzyszeń. Posiedzenie Koła Pol. Tow. Filologicznego, odbędzie się w sobotę o g. 6 w sali Seminarjum Filologii Klas. U. S. B. (Zamkowa 11).

Po zjeździe S.M.P. Wczoraj opuścił nasze miasto bawiący tu od paru dni delegaci Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, którzy wzięli udział w VIII zjeździe delegowanych S. M. P.

Komunikat Związku Pań Domu. Dnia 19 maja w sali Towarzystwa Kredytowego (Jagiellońska 14) o godzinie 17ej p. profesor Muszyński wygłosi odczyt pod tytułem: „Herbaci zielone”.

Ważne zebrania Kuratorium nad Ociemniałymi odbędzie się dnia 31 maja o godz. 7 w lokalu Poradni Zrzeszenia Lekarzy specjalistów przy ul. Garbarskiej 3.

Zarząd Koła Maciejówek komunikuje, iż w dniu 20 b. m. o godzinie 5ej w lokalu kol. B. Cywińskiej (Słowackiego 16-4) z okazji imienin p. J. Maciejewiczowej odbędzie się koleżeńskie herbata. Wstęp 1 zł.

SPRAWY SZKOLNE. Szkoła ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim w Wilnie, ul. Filipa 3, przyjmuje zapisy dzieci do 1-go oddziału od 15-25 maja w godz. 8 do 10,30.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

Teatr i muzyka. Teatr Wielki na Pohulance. Jedno z ostatnich przedstawień „Pokoju na trzecim piętrze” odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.

SPORT.

W. K. S. — Drukarz 4:2. Wczoraj odbył się przesunięty z niedzieli mecz piłkarski między W. K. S. a Drukarzem.

Mecz po mało ciekawej grze zakończył się zwycięstwem niezbyt jednak przekonującym wojskowych, którzy pokonali zeocerów 4:2 (3:1).

Wojskowi zbyt wielkiej przewagi nie mieli, a nawet czasami do głosu dochodził Drukarz. Po zdobyciu dwóch punktów przez wojskowych, obecnie prowadzić zaczął znów W. K. S. przed Ogniskiem.

Wczoraj bramki padły ze strzałami Skowrońskiego, Hajdula, Pawłowskiego, Zbroi i dla Drukarza strzelili Basul i Drodzowicz z karnego.

Sędziował p. Nikolajew. Raid motocyklowy w Wilnie. Zarząd Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów podaje do wiadomości pp. członków, że w niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się raid motocyklowy zamknięty na trasie Wilno—Raduń—Wilno. Na komandora raidu zaproszony został p. mecenas Lityński.

POLSKIE RADJO WILNO. Czwartek, dnia 18 maja. 10.00: Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli”. 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.05: Audycja dla poborowych (muzyka). 12.30: Kom. meteorologiczny. 12.35: Poranek szkolny. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Giełda roln. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: Przegląd czasopiśmienniczych. 15.50: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.25: Francuski. 16.40: „Przyroda Pomorza” — odczyt. 17.00: Od Bacha do Beethovena (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Wiad. bieżące. 18.45: Rozmaitości. 19.00: Codz. odc. pow. 19.10: „Skryzka pocztowa Nr. 244”. 19.30: Rezerwa. 19.35: Przem. dz. radj. 19.45: Audycja poświęcona twórczości Cyprjana Norwida. 20.40: Trans. z teatru „8,30” w Warszawie — komedia muzyczna „Szczęśliwej podróży”. 21.50: Wiad. sport. 22.50: Kom. meteor. 23.20: Muz. taneczna.

Piątek, dnia 19 maja. 11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.16: Audycja dla poborowych (muzyka). 13.20: Kom. meteor. 14.45: Koncert religijny żydowski. 15.15: Giełda rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Tow. Org. Kół. Roln. 15.35: „Cyganeria” — opera. 16.40: „Znaczenie powietrza” — odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Wiad. bieżące. 18.55: Rozmait. 19.00: Codzienny odcinek powieściowy. 19.10: „Co nas boli?” — przedchadzki Milka po mieście. 19.20: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 19.30: Recytacje. Proza Cyprjana Kamila Norwida. 19.40: Przem. dz. radj. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. „Tajemnice stylu Norwida” — felj. wygl. dr. T. Makowiecki. 22.40: Wiad. sport. Kom. meteor. 23.00: Re-transmisja.

Z ZA KOTAR STUDJO. Audycja norwidowska. O godz. 19.45 nadaje radiostacja warszawska audycję literacką, poświęconą uczeniu Cyprjana Kamila Norwida. Wykonany zostanie przed mikrofonem jeden ze szczytowych utworów wielkiego poety „Kleopatra”, specjalnie w tym celu zradjoniowany. Słuchowisko poprzedzone zostanie wstępem Romana Żrebowicza.

„Szczęśliwej podróży”. Wczoraz o godz. 20.40 rozgłoszenia wileńska połączy się ze sceną popularnego teatryku warszawskiego „8,30”, skład nadana zostanie wesoła i melodyjna komedia muzyczna p. t. „Szczęśliwej podróży”.

KRONIKA POLICYJNA. 400 zł. w gotówce skradziono z niezamkniętego mieszkania p. Józefa Podoleckiego przy ul. Garbarskiej 17. Podejrzani o kradzież są dwaj żebracy, którzy przychodzili po jałmużnę.

Wycieczka kolarska. Zarząd Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów podaje do wiadomości członków, że w niedzielę, dnia 21 b. m. organizuje kolarską konkursową wycieczkę w stronę Radunia. Wyjazd punktualnie o godzinie 8 rano z przed lokalu T-wa, Zygmuntońska 4.

Sympaty sportu kolarskiego mile widziani. W niedzielę o godz. 18 w Grodnie odbędzie się międzymiastowy mecz bokserki Wilno — Grodno. Mecz ten będzie miał charakter rewanżu.

Wilno reprezentują bokserzy Pogoni, którzy pod kierownictwem dr. Romualda Schenia wyjadą w następującym składzie: Bański, Pol, Hryniewicz, Znamierowski, Matusiuk, Pilnik, Zawadzki i Konard.

Wilanianie jadą do Pruszkowa. Na Zjazd Gwiazdzysty do Pruszkowa w dniu 21 maja rb. wyjeżdżają z Wilna znani i doświadczeni motocykliści, członkowie Wil. Tow. Cykl. i Motocyklistów pp. Sergiusz Holsztajn, Wojciech Kieraszewicz, Hugon Radzikowski, Bronisław Moroz, Antoni Hermanowicz i Edward Rudak.

Zgodnie z regulaminem Zjazdu Gwiazdzystego, start nastąpi z Wilna w sobotę, dnia 20 b. m. o godz. 12.00 w południe — z ramienia Zarządu T-wa do komisji sędziowskiej Zjazdu delegowany został sekretarz p. Bolesław Rydlowski.

GIEŁDA. WARSZAWA (Pat.) 7.V. 1933 r. Dewisy: Belgja 124,30—124,61—123,99. Gdańsk 174,38—174,81—173,95. Holandia 358,85—359,75—357,95. Kopenhaga 134,40—135,05—133,75. Londyn 30,08—30,07—30,72—29,92. Nowy York 7,9—7,73—7,65. Nowy York kabel 7,71—7,75—7,67. Paryż 35,11—35,20—35,02. Sztokholm 156,60—156,75—155,25. Szwajcaria 172,25—172,66—172,82. Wiedeń 46,35—46,58—46,12. Berlin w obrocie nieof. 1205.

Tendencja niejednorodna. Papiery procentowe: 10% 100,00—100,00—100,00. 5% 100,00—100,00—100,00. Konwersyjna 43,25. 5% kolejowa 35,50. Dolar w obrotach pryw. 7,65 w placentu. Rubel złoty 4,93.

CEDLUA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WILNIE z dnia 16 maja 1933 r.: Dolarj Stanów Zjednoczonych 7,65 w żądaniu, 7,53 w placeniu; ruble złote za 10 rubli — 50,00 zł. w żądaniu, — 49,25 zł. w placeniu.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE w dn. 17 maja rb. za 100 kg. parytet Wilno. Ceny transakcyjne: żyto zbierane 669 gr./t. — 19,50—20,00, owies zbierany 14 zł. (tend. utrzymana), mąka pszenna 0000 „Lukusowa” 56,87/1—57,50, mąka żytnia 55% — 32,00, 65% — 27,00, razowa — 22,00—22,50, siltkowa — 22,00, otręby żytnie 10,00.

Ceny orientacyjne: pszenica zbierana 31,00 (tend. słaba), jęczmień na kasze zbierany 16,00—16,25, mąka żytnia razowa szarotrawna — 23,50—24,50, otręby pszenne 10,50, jęczmień — 10,00, kasza gryczana 1/1 palona — 40,00, kasza gryczana 1/2 palona — 38,00, gryczana 1/1 biała — 37,00; kasza perłowa — pszek Nr. 2 — 27,50, Nr. 3 — 33,50, owsiana 50,00; siemię lniane 90% — 38,75. Ceny lnu bez zmiaru.

Advertisement for 'PIEKŁO PARYŻA' (Hell in Paris) at Kino Reoja. Features Gaby Morlay in the role of Kiki. Includes details about the film, showtimes, and contact information for the cinema.